PIOTR WIŚNIEWSKI

O POLAKACH ZAGRANICĄ

(ZBIÓR WIADOMOŚCI DO UŻYTKU MŁODZIEŻY)

NAKŁADEM RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY
WARSZAWA 1934 R.

PIOTR WIŚNIEWSKI

O POLAKACH ZAGRANICĄ

(ZBIÓR WIADOMOŚCI DO UŻYTKU MŁODZIEŻY)

NAKŁADEM RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY
WARSZAWA 1934 R.

Drukarnia Społeczna, W-wa, Pl. Grzybowski 3/5 tel. 205-80

WSTĘP.

Poza granicami Rzeczypospolitej przebywa osiem miljonów Polaków, rozrzuconych po wszystkich niemal krańcach świata. Zwartą masą rozsiedli się od wieków u granic polskich w Niemczech, Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Związku Sowieckich Republik i Rumunji; wyruszyli za chlebem i skupili się w dalekich stronach nad Wielkiemi Jeziorami Ameryki Północnej i wśród brazylijskich puszcz, wreszcie gęsto obsiedli przemysłowe okręgi Francji i Belgji. Jest ich osiem miljonów — ludzi zahartowanych w ciężkiej walce o chleb, przywiązanych do Polski, czułych na wszystko co się w kraju dzieje. Dzięki nim Polska nie kończy się u słupów granicznych, przeciwnie — zyskuje w masie rodaków z Obczyzny wartościowy oręż w walce o należne jej miejsce w świecie.

Aby tę ośmiomiljonową masę móc użyć w służbie Narodu, trzeba przedewszystkiem pamiętać, że Polacy z chwilą opuszczania granic nie przestają należeć do rodzimego społeczeństwa, że zachowują nadal w stosunku do narodu polskiego i kraju ojczystego swe prawa i obowiązki. Polacy zagranicą — to nie bezładna rzesza wygnańców, wyrzucona poza nawias życia, wymagająca wciąż tylko litości i opieki, Polacy zagraniczni — to społeczeństwo walczące i zwyciężające; nie potrzebuje ono miłosierdzia, domaga się jeno kierownictwa; chce, aby Polska była im światłem latarni morskiej.

Jedni z nich trwali na szlakach Ziem Polskich, zawzięcie zastygli w uporze przy swej mowie i wielokrotnie skazani na zagładę — istnieją i jak pas graniczny znaczą kształt Rzeczypospolitej Polskiej o dziesiątki, a nawet setki kilometrów przed biało-czerwonemi słupami.

Drudzy wyruszyli w świat, przebywając obce kraje i oceany poto, aby sobie i swym rodzinom zdobyć lepsze warunki bytu. Nie stało za nimi — jak dzisiaj — potężne państwo polskie. Ówczesne społeczeństwo polskie, pozbawione niepodległości, nie było w możności zapewnić swym rodakom w obcych krajach poparcia i obrony. Mimo to jednak nieznużoną chłopską garścią położyli oni pokotem brazylijskie puszcze, wgryźli się w stokroć groźniejszą ludzką dżunglę fabryk Detroit, Chicago, Essen — i są, walczą, pracują.

Żyli w rozproszeniu, rozbiciu, samotni w morzu obczyzny, a oto zorganizowali się, powołali do życia organizacje centralne i przystępują, pod kierunkiem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, do stworzenia wielkiego, Światowego Związku Polaków.

O tych Polakach pragniemy dostarczyć Wam nieco informacyj.

Pragnęlibyśmy, aby te informacje trafiły wszędzie tam, gdzie młodzież zastanawia się nad oczekującem ją życiem. W waszych szkołach, drużynach harcerskich, zespołach Straży Przedniej, czy innych organizacjach szkolnych, poświęćcie choćby jedną gawędę sprawom Polaków zagranicznych; poczujecie wtedy wiew świata, myśli Wasze wejdą na szeroki gościniec Londonowskiej wędrówki, pojmiecie wielkość i siłę słowa — **Polacy!**

A zwłaszcza Wy — którzy marzycie!

Jeżeli atlas świata jest dla Was najponętniejszą lekturą, jeżeli w letni wieczór, płynąc kajakiem, zamykacie oczy, aby na brzegach ujrzeć palmy, a stojąc przy torze kolejowym czujecie, że przelatujące pociągi porywają Wam serce, jeżeli myśl Wasza błądzi szlakiem Conrada i Londona — wiedźcie, że marzenia Wasze mogą się stać rzeczywistością.

Od Was samych zależy, aby stanąć w drzwiach świata. Wy sami możecie sprawić, aby stopy Wasze opluskiwały fale oceanów. Już teraz możecie czuć dech dalekich dróg, już teraz możecie ramię w ramię maszerować z najwspanialszymi zdobywcami ziemi, o! jakże bohaterskimi zdobywcami — Polakami, rozsianemi na wszystkich rozdrożach kuli ziemskiej.

Nie wmawiajcie w otoczenie, że stworzeni do innego życia, marnujecie się w szarzyźnie rezygnacji — bo to śmieszne. Trzeba tylko chcieć, naprawdę chcieć. Poświęcić bodaj cząstkę Waszego życia Polakom zagranicą, a życie Wasze nabierze wtedy barw i przybliży ku Wam Wasze marzenia opromienione żarem słońca brazylijskiego lub tchnące zapachem zbóż i łąk kanadyjskich. Bo nadejdzie dzień, kiedy niejeden w Was będzie tam, w tych wymarzonych krajach — potrzebny. Bo potrzeba miljonom Polaków zagranicą, aby wśród nich znaleźli się młodzi ludzie Polski naszej, Polski, która idzie ku przyszłości. Przed innymi, którzy pozostaną w Polsce, stoi twardy, lecz piękny obowiązek pracy dla polskich skupisk i osiedli na obczyźnie.

Więc wierzcie i bądźcie gotowi! Macie jeszcze parę lat przygotowania do życia, do tej pracy; wypełnić je musi nauka — nic Was nie zbawi od nauki. Gdziekolwiek będziecie, cokolwiek zdziałacie, żądać od Was będą, abyście byli przodownikami. Przodownikiem może być tylko ten, kto równie silny jak jego otoczenie — umie ponadto coś więcej. I jeżeli kie-

dyś znajdziecie się w szerokim świecie, natraficie zawsze na ludzi, silnych ponad wszystkie przeciwności losu, na ludzi, którym nie dał rady wróg ani przyroda — będziecie między Polakami!

Od zaznajomienia się z ich życiem, rozpocznijcie swe przygotowania do pięknej, prawdziwie godnej mężczyzny, przyszłości — spełniającej marzenia młodości.

Mniejszość polska i wychodźtwo polskie

Niniejszy zbiór informacyj ma na celu rozejrzenie się w poszczególnych środowiskach Polaków zagranicą i ogólną ocenę ich roli w życiu krajów przygranicznych i imigracyjnych.

Polacy zagraniczni występują jako t. zw. mniejszości polskie oraz jako wychodźtwo.

Mniejszością polską nazywamy ludność polską z dawna osiadłą na ziemiach, które w chwili wskrzeszenia Polski nie zostały objęte jej granicami; wychodźtwem zaś — Polaków, opuszczających dla celów zarobkowych kraj ojczysty i osiedlających się czasowo lub na stałe na terytorjum obcem.

Niemcy.

Zacznijmy od kraju, mającego największe znaczenie w tej grupie. Są to Niemcy. — Polacy zamieszkują głównie wschodnie terytorja Rzeszy, jako ludność autochtoniczna, czyli osiadła od wieków na ziemiach dawniej do Polski należących, t. j. Śląsku Górnym i Dolnym, Pograniczu, części Pomorza pruskiego i Prus Wschodnich; pozatem imigracja wewnętrzna w ostatnich kilkudziesięciu latach rozrzuciła się po całej Rzeszy. Według obliczeń dokładniejszych cyfra osób pochodzenia polskiego i używających języka polskiego wynosi tam 1.400.000.

Element polski w Niemczech — to przedewszystkiem rolnik i robotnik. Ludzi zawodów wolnych, jak to adwokatów, lekarzy, inżynierów i wogóle stanu mieszczańskiego tam brak. Zwłaszcza brak młodej inteligencji. W ostatnim dopiero czasie daje się zauważyć zwrot ku lepszemu, czyni się wielkie wysiłki, aby jak najszybciej stworzyć kadry polskiej inteligencji zawodowej.

O utrzymanie i rozwój ducha narodowego starają się organizacje polskie, których centralą jest Związek Polaków w Niemczech z siedzibą w Berlinie. W obecnej chwili istnieje w Niemczech do stu szkół powszechnych i ochronek, tyleż kursów języka polskiego i szkół dokształcających. Pomimo szykan i utrudnień, liczba dzieci w szkołach i słuchaczów kursów wzrosła w porównaniu z latami ubiegłemi i wynosi obecnie około 7.000. Gimnazjum polskie, otworzone w Bytomiu, rokuje jak najlepsze nadzieje. Kształci się w niem około 220 uczniów.

Na uniwersytetach niemieckich studjuje kilkudziesięciu Polaków, za rok liczbę ich powiększą maturzyści bytomscy.

Dla życia gospodarczego ludności polskiej w Niemczech specjalnie ważne znaczenie mają spółdzielnie polskie. Tworzą one Związek Spółdzielni, mający znaczną samodzielność ustawowo-umowną. Niedawno został utworzony Bank Słowiański w Berlinie, który będzie centralą polskiego ruchu spółdzielczego.

Prasa polska przedstawia się następująco: 5 dzienników, 6 miesięczników, 6 innych perjodyków; miesięczny ich wspólny nakład wynosi 270.000 egz. — Duchowieństwo jest z niewielu wyjątkami niemieckie, szowinistycznie nastrojone i otwarcie dążące do germanizacji żywiołu polskiego.

Organizacje polskie starają się objąć młodzież, zdając sobie sprawę z tego, że jest ona elementem przyszłości. Poza licznemi organizacjami kulturalnemi, tworzą się organizacje ideowo-wychowawcze, sportowe i t. d. Sokół i Harcerstwo liczą poważniejszą liczbę członków.

W teraźniejszej sytuacji politycznej i narodowościowej w Niemczech przyszłość naszego żywiołu w tym kraju zależy od ugruntowania jego świadomości narodowej i należytego zorganizowania, oraz przyśpieszenia będącego w zarodku procesu tworzenia się zróżniczkowanej społeczności, posiadającej nietylko klasy biedne, ale i zamożniejsze i oświecone.

Czechosłowacja.

Najlepiej zorganizowaną i uświadomioną narodowo, przepojoną duchem szczerego patrjotyzmu i przywiązania do polskości jest ludność polska na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji, licząca około 120.000 osób. Pozatem na Słowaczyźnie mieszka około 30 tys. Polaków nieuświadomionych narodowo. Niezależnie od mniejszości polskiej zamieszkuje Czechosłowację około 30.000 Polaków obywateli polskich; zwłaszcza znaczna jest ich liczba na Morawach. Na czele emigracji polskiej w Czechosłowacji stoi Związek Polaków na Morawach, grupujący w sobie 16 organizacji.

Mniejszość polska na Śląsku Cieszyńskim wykazuje cechy zorganizowanej społeczności, o dość daleko posuniętem zróżniczkowaniu. Znajdujemy tam warstwę chłopską, robotniczą, mieszczańską i inteligencję zawodową. Większość — to rolnicy i robotnicy przemysłowi i górnicy. O ich uświadomieniu narodowem świadczy stan szkolnictwa, które utrzymuje i prowadzi Macierz Szkolna. W roku 1932-33, było na Śląsku: 1 gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 11 szkół ludowych, 53 ochronki, 2 szkoły zawodowe żeńskie, wreszcie 4 bursy. Nadto na Śląsku czeskim jest 28 polskich szkół publicznych. Życie kulturalne starszego społeczeństwa i młodzieży jest bardzo dobrze postawione.

Czytelnictwo stoi na wysokim poziomie, liczne polskie teatry amatorskie świadczą o artystycznych zamiłowaniach ludności, opartych na podłożu narodowem. Prasa przedstawia się dość okazale: jest 9 tygodników i 6 miesięczników o nakładzie miesięcznym 174 tys. egz., dziennika brak, gdyż czytane są dzienniki nadchodzące z Polski.

Na uwagę zasługuje dobrze rozwijające się życie sportowe scentralizowane w narodowej instytucji regulującej prace poszczególnych organizacji.

Turystyką polską w Czechosłowacji kieruje „Beskid Śląski", posiadający własne świetnie urządzone schroniska na Kozubowej i szereg skoczni narciarskich, zbudowanych wedle najnowszych wymagań techniki.

Opieką nad biedną ludnością, bezrobotnymi i chorem dzieckiem zajmuje się „Rodzina Opiekuńcza" posiadająca swoje oddziały w każdej gminie na Śląsku czeskim. Kieruje ona nadto poradnią dla matek. Życie „Rodziny opiekuńczej" koncentruje się w otwartym ostatnio „Polskim Domu opieki świeckiej" w Orłowej.

Pod względem politycznym mniejszość polska jest reprezentowana przez 3 posłów w parlamencie czechosłowackim, oraz 1 posła w Sejmie Krajowym w Brnie.

Polacy na Śląsku posiadają szereg doskonale zorganizowanych i dobrze rozwijających się organizacyj gospodarczych. Wśród nich wysuwają się na pierwszy plan spółdzielnie kredytowe i konsumcyjne. Centralne Stowarzyszenie Spożywców w Łazach, posiadające ponad 100 sklepów, ma największą w Czechosłowacji piekarnię mechaniczną.

W przyszłości, o ile nastąpi zmiana na lepsze w dotychczasowem niechętnem, lub obojętnem ustosunkowaniu się Czechów do Polski, mniejszość polska może odegrać rolę pomostu między obydwoma państwami i społeczeństwami, nietylko w dziedzinie propagandowej i politycznej, lecz również i gospodarczej.

Instytucją nadrzędną, reprezentującą ogół rodaków naszych w Czechosłowacji, jest Międzypartyjny Komitet, który składa się z przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich w tym kraju. Komitet występuje nazewnątrz w obronie polskości zawsze jednolicie, dając tem samem piękny przykład solidarności ogólnonarodowej.

Rumunja.

Rumunja posiada około 60-tysięczną mniejszość polską, której większość t. j. przeszło 35.000 zamieszkuje na Bukowinie reszta w Mołdawji i Besarabji. Mniejszość polska w Rumunji składa się przeważnie z szarej masy wiejskiej, o słabem uświadomieniu narodowem. Pozatem mieszka w Czerniowcach, i kil-

ku innych miejscowościach, grupa inteligencji, i rzemieślników. Życie organizacyjne ogniskuje się w Czerniowcach. Centralą naszych rodaków w tym kraju jest **Związek Stowarzyszeń Polskich**, grupujący 95 organizacyj lokalnych i ściśle związany z Radą Organizacyjną. Szkolnictwo obejmuje 12 szkół powszechnych, prowadzonych przez Polski Związek Szkolny i jedno gimnazjum. Wychodzi 1 tygodnik — „Kurjer Polski w Rumunji". — Znaczną rolę w pracy wśród młodzieży odgrywa akcja wychowania fizycznego, która robi znaczne postępy oraz harcerstwo. — Najbardziej godną uwagi jest akcja gospodarcza. Założona została w 1932 r. spółdzielnia mleczarska „Industropol", która udziela również pomocy fachowej rolnikom polskim, przyczyniając się do poprawy ciężkiej sytuacji ekonomicznej naszych chłopów na Bukowinie.

Turcja.

W Turcji skupiają się Polacy w kolonji polskiej Adampolu. Kolonje tę utworzył przed 100 laty Adam ks. Czartoryski, osadzając tam emigrantów po powstaniu listopadowem. Obecnie Adampol jest wsią czysto polską, a ponieważ jest dobrze zagospodarowany i pięknie położony, traktowany jest przez Turków, jako ulubione miejsce letniskowe. Liczba Polaków w Adampolu wynosi około 100 osób.

Niewielka polska kolonja znajduje się również w Stambule.

Zw. Socj. Rep. Radzieckich

Rosja Sowiecka jest terenem niezmiernie trudnym do omówienia wobec zupełnej nieznajomości obecnych tendencyj, nastrojów ducha i sposobu myślenia naszych rodaków tam zamieszkałych. Oblicza się tylko liczbę Polaków na około miljon, z których większość mieszka na Ukrainie. Z pośród Polaków rolnicy stanowią 75%, reszta to robotnicy, rzemieślnicy i inteligenci. Można jednak odnieść wrażenie, że ludność polska zachowała język polski i przywiązanie do swej narodowości, mimo faktycznej lub formalnej tylko przynależności do ideologji komunistycznej.

Represje po powstaniach polskich i późniejsze prześladowania Polaków przez rząd carski przyczyniły się do osiedlania znacznej ilości Polaków w dalekiej Syberji, która zawdzięcza im wiele pod względem kulturalnym.

Łotwa.

Na Łotwie żyje około 70.000 Polaków, zamieszkujących dość zwartą masą południową część Łotwy, oraz kilkuna-

stotysięczną rzeszą jej stolicę — Rygę. Stanowią oni 3,6% ludności Łotwy. Centralną organizacją ich i przedstawicielką jest Polskie Zjednoczenie Narodowe, liczące 22 oddziały. Ogółem istnieją: 3 polskie szkoły średnie, 1 zawodowa, 30 szkół powszechnych, 3 oddziały polskie przy szkołach łotewskich i 1 szkoła dokształcająca. Ze względu na zobowiązania mniejszościowe Łotwy i przepisy jej konstytucji, w jej Ministerstwie Oświaty istnieje Wydział dla spraw polskich. Największy wysiłek czyni się dzisiaj w kierunku akcji wśród młodzieży. Istnieje 29 drużyn harcerskich (16 męskich, 13 żeńskich ogółem z 800 członkami), oraz szereg organizacyj różnego rodzaju: ideowych, religijnych i sportowych. Na uniwersytecie w Rydze studjuje około 80 studentów polskich.

W parlamencie zasiada obecnie 2 posłów. W polityce państwowej łotewskiej nie odgrywali oni poważniejszej roli. jednak ewentualnie zwiększona w przyszłości grupa posłów polskich może osiągnąć większe znaczenie.

Mniejszość polska w Łotwie posiada 4 pisma, wśród których dominującą rolę odgrywa tygodnik ilustrowany „Nasz Głos", organ polskiego Zjednoczenia Narodowego.

Litwa.

Specyficzne stosunki między Litwą a Polską fatalnie zaciążyły na losie mniejszości polskiej, która liczy tam około 200.000 osób. Drogą szykan admistracyjnych, zniszczono doskonale prosperujące polskie szkolnictwo powszechne, tak, że np. w r. 1933 na 30.000 dzieci polskich w wieku szkolnym korzystało z nauki polskiej, w 3-ch gimnazjach, 14 szkołach powszechnych, 2-ch ochronkach z internatami, 6-ciu ogródkach oraz kompletach (prywatne nauczanie w grupach po 4 — 5 dzieci) zaledwie 2.060 dzieci. Nauczyciele i działacze polscy są prześladowani; wszelkiemi sposobami uniemożliwia się zakładanie ochronek, spółdzielni kredytowych i t. d.

Mniejszość polska na Litwie jest grupą, mającą cechy społeczeństwa o dość zróżniczkowanym układzie warstwowym, z wyraźną jednak przewagą osiadłego elementu rolniczego. Inteligencji jest dość dużo, zresztą regularny jej dopływ zapewniają gimnazja. (Pozatem istnieje państwowe gimnazjum polskie, które wobec ubywania corocznie jednej klasy polskiej i przybywania jednej litewskiej, stanie się wkrótce szkołą czysto litewską). — Akcję kulturalno - oświatową prowadzi „Pochodnia" w Kownie i organizacje prowincjonalne. Istnieje teatr polski, różne organizacje młodzieży i starszego społeczeństwa, 4 pisma o nakładzie miesięcznym około 80 tys. egzemplarzy, w tem 1 dziennik. Dalej mamy 7 polskich banków

drobnego kredytu. Niestety jednak, drakońskie zarządzenia władz litewskich uniemożliwiają utrzymywanie kontaktu między mniejszością polską na Litwie a Macierzą.

Rola mniejszości polskiej w polityce Polski.

W zrozumieniu polskiej racji narodowej, naturalną misją mniejszości polskiej jest opór. — Opór przeciwko ekspansji narodów przy granicach na historyczny zasięg polskości oraz odrabianie tych szczerb, które nieprzyjazne konjuktury lat minionych poczyniły w naszym pierwotnym stanie posiadania.

Ponieważ mniejszość polska ma naogół te same elementy swego życia społecznego, co i wychodźtwo, zatem system pracy wśród mniejszości i sposób rozwiązywania zagadnień mniejszościowych traktowane będą wspólnie z temi samemi kwestjami dotyczącemi masy wychodźczej (w części ostatniej).

Charakterystyka wychodźtwa.

Masa wychodźcza pod wpływem przyczyn natury ekonomicznej, kierowana zresztą raczej podświadomością niż planowem działaniem, wytyczyła sobie szlaki emigracyjne najbardziej naturalne i gdyby kto chciał wychodźtwu wytknąć drogi planowo — nie mógłby wytyczyć innych. Terytorja zajęte przez wychodźtwo — to najbardziej naturalne tereny polskiej ekspansji wychodźczej i nie można sobie wyobrazić, aby kiedykolwiek polska myśl emigracyjna mogła wyjść poza trzy główne tereny wychodźcze: w Europie teren francuski (włącznie z Belgją), w Ameryce Północnej „teren Wielkich Jezior" (północne ziemie Stanów Zjedn. i połud. Kanady), w Ameryce Połud.— teren La Plata (Parana, Missiones w Argentynie, Paragwaj). To są trzy zasadnicze okręgi rozsiedlenia się wychodźtwa polskiego. Wprawdzie pozatem niema chyba kraju, w któremby nie było emigrantów polskich; lecz te tereny są raczej przedmiotem drugorzędnego zainteresowania, czasami nawet ważne z punktu widzenia doraźnych konjunktur emigracyjnych, nie brane jednak pod uwagę przez naszych polityków emigracyjnych, jako krainy nie mające poważniejszego znaczenia z punktu widzenia ogólnonarodowego.

W głównych okręgach wychodźczych możemy ocenić liczbę Polaków w sumie na około 4 i pół milj. Nie jest to liczba ścisła, gdyż z przedwojennych statystyk nie można uzyskać żadnych aktualnych danych. Obecnie Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą przystąpiła do ankiety statystycznej na terenach Polonji Zagranicznej; dopiero rezultaty tej ankiety pozwolą na jakąś pewniejszą ocenę polskiego stanu posiadania.

Francja.

Polscy emigranci zarobkowi zaczęli do Francji napływać od roku 1920. Pierwsi przybyli t. zw. Westfalacy t.j. górnicy i robotnicy z niemieckich zachodnich zagłębi węglowych. Przybyli z gotowemi, stosunkowo wysoko postawionemi, formami życia organizacyjnego i przeniósłszy je na teren Francji, stworzyli podstawy polskiego życia wychodźczego. Pozostała masa wychodźcza składa się z rzesz robotników i górników, rekrutowanych przeważnie z biedoty wiejskiej w „starym kraju", napływających do Francji w ramach zakreślonych przez Konwencję emigracyjną polsko-francuską. Polacy osadzają się przedewszystkiem na północy Francji (Departament Nord, i Pas de Calais), gdzie mieszka już 210.000 Polaków; we Wschodniej Francji, gdzie ich jest 80.000, w Centralnej, gdzie przebywa ich zgórą 200.000; reszta rozsiana jest w drobnych grupkach po całej Francji. Im dalej na południe, tem bardziej zwiększa się udział procentowy robotników rolnych w ogólnej masie emigrantów polskich. Razem Polaków we Francji jest przeszło 500.000. Organizacje polskie są dość liczne i obejmują około 40% ogółu emigrantów. Większość ich wchodzi obecnie w skład Rady Porozumiewawczej Związków polskich we Francji, zadaniem której jest zjednoczenie całego naszego wychodźtwa w ramach jednej centralnej organizacji. Jedną z najliczniejszych organizacyj wchodzących w skład Rady jest Związek Robotników Polskich, ogółem Rada jednoczy 15 organizacyj polskich. Jako najpoważniejszą organizację polską istniejącą poza Radą Porozumiewawczą wymienić należy Sekcje Polskie przy Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Z organizacyj młodzieży najważniejszemi są Harcerstwo, Strzelec i Sokół, należą one do Rady Porozumiewawczej. Dzieci polskie w ilości mniej - więcej 27.500 kształcą się w 53 przedszkolach i na 260 kursach języka polskiego i nauki o Polsce. Stanowi to około 45% ogółu dzieci polskich przebywających we Francji. Prasa polska prezentuje się dość okazale, wchodzi w jej skład kilka dzienników, tygodników i innych czasopism, o łącznym nakładzie miesięcznym 1.725.000 egz.

Grupa polska we Francji nie wykazuje cech zróżniczkowanego społeczeństwa. Składa się na nią w ogromnej większości proletarjat robotniczy. Przebywa ona w odosobnieniu, niejako w izolacji od społeczeństwa francuskiego.

Belgja.

W Belgji znajduje się około 18.000 polskich górników i robotników przemysłowych. Zamieszkują na południe od Brukseli, koło Liége i w Limburgji; pozyskali sobie zaufanie przedsiębiorców dzięki pracowitości i innym zaletom; niektórzy z nich dochodzą do pewnego dobrobytu. Masa jednak jest bardzo jed-

nolita, zupełnie niezróżniczkowana. Wobec jej małej liczebności trudno będzie zachować jej swą narodowość, bez dopływu świeżych sił z Polski, mimo istnienia szkółek polskich i skonsolidowanych stowarzyszeń, „Strzelca" i innych organizacyj.

D a n j a.

W Danji przebywa około 8.000 Polaków przeważnie robotników rolnych oraz częściowo przemysłowych. Są oni rozproszeni po całym kraju. Wychodźtwo to jest skonsolidowane i posiada żywe poczucie narodowe. Istnieją tam dwie organizacje, wtem jedna młodzieżowa, oraz 5 punktów szkolnych. Z powodu ciężkich warunków gospodarczych wjazd robotników do Danji jest obecnie bardzo utrudniony.

H o l a n d j a.

W Holandji przebywa około 800 rodzin robotniczych (około 5.000 osób) zamieszkałych przeważnie na południu Holandji w Limburgji, gdzie pracują jako górnicy. Posiadają oni kilka organizacyj oraz 1 szkoła i kilka kursów języka polskiego.

Kanada.

Emigracja polska w Kanadzie, powstała w ogromnej większości w dobie powojennej, liczy 140.000 Polaków, skupiających się w miastach i na farmach około Wielkich Jezior i w Kanadzie zachodniej. Są to robotnicy w miastach, a osadnicy rolni po wsiach. Życie organizacyjne jest tam dopiero w zacząłku, gdyż młodość wychodźtwa i niedostateczne jeszcze ustabilizowanie nie sprzyja jego rozwojowi. Mimo to istnieje już kilka organizacji centralnych, skupiających w sobie mniejszą lub większą ilość towarzystw lokalnych.

Istnieją poważne możliwości rozwojowe, zawarunkowane w pewnej mierze, ponownem dopuszczeniem imigracji do Kanady przez władze kanadyjskie i dopływem świeżego elementu z Polski.

Istnieje 20 polskich punktów szkolnych z liczbą uczęszczających dzieci około 1.500. Czasopism 3.

Proces wytwarzania własnej inteligencji znajduje się w stadjum początkowem.

Młodzież polska, uczęszczająca na uniwersytety, wykazuje dużo patrjotyzmu i zaczyna łączyć się w swych własnych organizacjach.

Jakkolwiek praca niniejsza mówi o *Polakach* zagranicą, to jednak trzeba zaznaczyć, że w Kanadzie przebywa zgórą 300.000 Ukraińców. Fakt ten wpływa bezsprzecznie na sytuację tamtejszych Polaków, gdyż wychodźtwo ukraińskie osiadłe

dawniej, dobrze zorganizowane i wnikające już do społeczeństwa kanadyjskiego, ustosunkowane jest naogół wrogo do wszystkiego co polskie.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Przejdźmy z kolei do największego i najsilniejszego skupienie polskości zagranicą jakiem są **Stany Zjednoczone** Ameryki Północnej. Na terytorjum ich zamieszkuje około 3.500.000, a jak niektórzy podają nawet 4 miljony Polaków.

Emigracja polska do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się na większą skalę w latach 60 — 70-ch ub. stulecia i doszła do największego napięcia w latach 90-ch.

Element emigracyjny, składający się przeważnie z małorolnych i bezrolnych włościan i z szarej masy robotników niewykwalifikowanych, odgrodzony od świata anglo-saskiego nieznajomością języka i obcością obyczajów i kultury, objawiał pęd do skupiania się, nietylko organizacyjnego, lecz i terytorjalnego. Dzięki temu powstała ogromna strefa osiedlania się wychodźtwa naszego na południe od Wielkich Jezior. Ta masa po przybyciu na ziemię amerykańską skupiła się w zamkniętem środowisku, w którem pielęgnowała swe tradycje i zwyczaje, przywiezione z Polski. Sprzyjało to zachowaniu przez wychodźtwo oblicza narodowego, z drugiej jednak strony tworzyło z niego zamkniętą, oderwaną od życia amerykańskiego masę. Z czasem jednak powstały w Stanach organizacje polskie, które nieustannie rosły, aż wreszcie doszły do wspaniałego rozkwitu.

Proces tworzenia się własnej inteligencji rozpoczął się stosunkowo późno, wskutek czego dzisiaj dopiero jesteśmy świadkami tworzenia się drugiego pokolenia inteligencji wychodźczej ; — proces ten doprowadzi niewątpliwie do wyjścia społeczeństwa polskiego na szersze tory i zajęcia przez Polaków należnego stanowiska w życiu amerykańskiem.

Znaczną rolę w życiu wychodźtwa odegrało polskie duchowieństwo katolickie, którego emigrant domagał się, nie żałując pieniędzy na kościoły i utrzymanie księży i zakonników.

W oparciu o księży i parafje zaczęły powstawać stowarzyszenia o charakterze kościelnym, a po pewnym czasie i organizacje świeckie. Towarzystwa drobne złączyły się w dwóch stowarzyszeniach ogólnokrajowych: **Zjednoczeniu Polskiem Rzymsko-Katolickiem,** opartem o parafje i w **Związku Narodowym Polskim.** Są to potężne organizacje zbudowane na zasadach asekuracji (każdy członek jest ubezpieczony), bogate i wpływowe. Związek Narodowy ma około 300.000 członków, trzy tysiące grup lokalnych i 20 miljonów dolarów majątku, a Zjednoczenie 180.000 członków i kilkanaście miljonów dolarów majątku. Z biegiem lat tworzyły się i inne organizacje o podobnym charakterze; największą z nich jest **Związek Polek,** liczący 80.000 członkiń. Zarówno Związek Narodowy jak i Zjedno-

czenie Katolickie, oraz Związek Polek, zgłosiły akces do Rady Organizacyjnej i udzielają jej zarówno moralnego jak i materjalnego poparcia. W ostatnim czasie powstają wreszcie organizacje artystyczne, sportowe, społeczne, polityczne i zawodowe. Społeczeństwo polskie stworzyło silną prasę, liczącą 15 dzienników, 80 tygodników, kilka miesięczników stanowiące w ogromnej większości własność prywatną, aczkolwiek istnieją i pisma należące do organizacyj. Szkół polskich, t. zn. utrzymywanych przez parafję i organizacje polskie i posiadających wykłady języka, historji i literatury polskiej w języku polskim, istniało w roku 1933 około 600, w tem 17 szkół średnich. Uczęszczało do nich około 250.000 dzieci. Drugie tyle dzieci polskich uczęszczało do szkół amerykańskich i ulegało szybkiemu wynarodowieniu się.

W celu zapobieżenia temu zjawisku, zaczęto zakładać wieczorowe kursy dokształcające, których w r. 1933 istniało 274, z 22.000 uczęszczających.

Wychodźtwo czyni z powodzeniem starania w kierunku wprowadzenia nauczania języka polskiego w niższych i średnich szkołach amerykańskich. Powstało kilkanaście katedr Polonistyki na uniwersytetach. Zakładane są stowarzyszenia i kluby młodzieżowe. Młodzież studencka jeździ do Polski w celu uzupełnienia studjów.

Wreszcie wyżej wspomniane organizacje, a zwłaszcza Zw. Nar. Polski, zapoczątkowały tworzenie harcerstwa polskiego, które doszło w r. 1933 do liczby 40.000 członków.

Wszystkie te wysiłki dają już widoczne rezultaty i wśród młodzieży obserwuje się prawdziwe odrodzenie narodowe.

Polacy amerykańscy przyjmują coraz żywszy udział w miejscowem życiu politycznem, społecznem i gospodarczem.

Wychodźtwo posiada 7-miu posłów na Kongres Unji Północno - Amerykańskiej, oraz pokaźną liczbę senatorów i posłów stanowych, sędziów, burmistrzów, wyższych urzędników, działaczy społecznych, przemysłowców, kupców — w tem nawet kilku miljonerów.

Ameryka Południowa.

W Ameryce Południowej, terenem osiedlania się Polaków jest t. zw. strefa La Platy. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić południowe stany Brazylji, gdzie mieszka 265.000 Polaków, stanowiących element rolniczy. Osadnicy polscy mieszkają głównie w stanie Parana, oraz w Rio Grande do Sul i Santa Catharina. Wychodźtwo nasze w Brazylji, którego początek datuje się od 1871 roku, w pierwszym okresie przeżyło tam bez przesady piekło; rzucone w puszcze brazylijskie bez żadnej opieki i organizacji, stoczyło bezprzykładną w historji wojnę z żywiołem i ludźmi. Że z tej wojny, mimo niezliczonych

strat, wyszło zwycięsko, to wskazuje na niebywałą odporność życiową chłopa polskiego.

Wraz z elementem chłopskim przesiedliła się do Brazylji pewna ilość inteligencji, która wzięła na siebie rolę kierowników życia emigracyjnego. Dziś już daje się zauważyć proces wytwarzania się kół przewodniczących z pośród samego wychodźtwa.

Polskie wychodźtwo jest zjednoczone w Centralnym Związku Polaków, stanowiącym poniekąd własny samorząd kulturalny. W skład jego wchodzą inne większe ugrupowania, jak np. oświatowe „Kultura" i „Oświata", sportowe „Junak", Związek Rolników, Związek Nauczycieli i inne.

Szkół polskich, utrzymywanych przez samo wychodźtwo, o poziomie szkół parafjalnych i powszechnych, istniało w r. 1933 około 250, z liczbą dzieci przeszło 10.000. Szkolnictwa średniego, w naszem rozumieniu, brak.

Młodzież łączy się w swych własnych organizacjach jak np. „Sarmacja", wyżej wymieniony „Junak" i t. p. Harcerstwo znajduje się w stadjum początkowem.

Czasopism w języku polskim ukazuje się 6.

W Argentynie Polacy na terytorjum Misiones mieszka 12 — 14 tysięczną grupą kolonistów z czasów przedwojennych, o strukturze społecznej takiej samej jak w Brazylji. Pozatem Polacy w ilości 30 — 40.000 są rozsiani po całej Argentynie, jako szara masa robotnicza. — Wyjątek stanowi zamożna i zagospodarowana kolonja nafciarzy polskich w Comodoro Rivadavia w Patagonji. Organizacyjnie Polonja jest stosunkowo słabo zorganizowana, mimo istnienia kilku domów polskich. Centralną organizacją jest **Federacja** Dom Polski w Buenos Aires, związana z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Zarobki przed kryzysem, pozwoliły na zgromadzenie oszczędności dla których stworzono w Buenos Bank P. K. O., rozwijający coraz żywszą działalność.

Szkół istnieje zaledwie 10. Czasopism w jęz. Polskim 3.

Mandżurja.

W kilku słowach wspomnieć należy jeszcze o Mandżurji, gdzie w Harbinie i okolicy mieszka około 4.000 Polaków, zaliczających się do inteligencji, mieszczaństwa i warstwy robotniczej. Mogą oni odegrać pewną rolę propagandową. a może nawet i polityczną ze względu na specyficzny charakter i położenie Harbina, a w każdym razie stać się pośrednikami w stosunkach handlowych między Polską a Mandżurją, Chinami i Japonją.

Rola wychodźtwa w polityce polskiej.

Naturalną misją wychodźtwa jest ekspansja narodowa przez pionierstwo gospodarcze w sensie zajmowania placówek

handlowych i przemysłowych zagranicą, ściągania z kraju nowych pracowników oraz zapotrzebowania towarów krajowych zarówno dla siebie, jak i dla rynku miejscowego, z drugiej zaś strony przyczynienie się do zbogacenia kraju ojczystego przez zasiłki dla rodzin pozostałych w kraju i składanie oszczędności. Wtórnem, niejako okolicznościowem zadaniem, może być pomoc w propagandzie zagranicznej przez przenikanie do miejscowego społeczeństwa, udział w jego życiu politycznem i wpływanie na miejscową opinję.

Społeczna struktura wychodźtwa polskiego sprawiła, że z powyższych zadań mogło ono dotychczas spełniać zaledwie dwa ostatnie: zasilanie rodzin i przesyłanie do kraju oszczędności oraz pomoc w propagandzie.

Ruch emigracyjny z Polski, rozwijający się do ostatnich czasów tylko pod naciskiem konieczności i bez współdziałania rodzimego społeczeństwa, daleki jest od tego, by można go było nazwać ekspansją; jest to tylko wylewanie się poza granice Państwa jednostek zbędnych gospodarczo, które tworzą na obczyźnie społeczność zepchniętą do ghetta robotniczego.W drugiem, trzeciem pokoleniu tworzą się w tem społeczeństwie grupy zawodowe obsługujące środowiska polskie, a dopiero w naszych oczach, w silniejszych i starszych środowiskach, emigracja polska zdobywa się na wyjście niejako z dzielnicy polskiej.

W tem bladem obliczu społecznem tkwi ciężar zagadnienia wychodźtwa polskiego. Najlepszą ilustracją struktury społecznej wychodźtwa mogą być cyfry statystyczne ruchu emigracyjnego z Polski za okres 1920 — 26, które można uważać o tyle za typowe że, przebieg wychodźtwa powojennego nie różnił się wiele od ruchu przedwojennego.

Zestawienie tych cyfr daje nam następujący skład zawodowy masy wychodźczej:

Rolników — 53,27%, górników — 0,78%, robotników przemysłowych — 3.88%, handel reprezentuje — 0.60%, komunikację i transport — 0,08%, wolne zawody — 0,26%, służbę domową — 0,98%, bez określonego zajęcia mamy — 11,64%, emigranci bierni t. zw. członkowie rodzin — 15,43% i niewiadome zawody — 13,08%.

Cyfry te są bardzo wymowne. Wskazują jasno, że struktura zawodowa, a więc gospodarcza i kulturalna naszego wychodźtwa jest wyjątkowo uboga. Składają się na nią właściwie dwie tylko warstwy społeczne t. j. rolnicy i robotnicy, posiadający jednakowy mniej więcej ciężar gatunkowy, jeśli idzie o znaczenie gospodarcze, kulturalne i polityczne. Udział zawodów wolnych t.j. inteligencji stanowi zaledwie 0,3% w ogólnej masie wychodźczej. To znaczy, że wychodźtwo nie posiada w krajach imigracyjnych swoich naturalnych przewodników, kierowników prac i wyrazicieli idei, którą to rolę normalnie

spełnia inteligencja. Trzech inteligentów emigrujących na tysiąc innych nie potrafi spełnić należycie swoich zadań.

Jeżeli zastanawiamy się, jak wciągnąć masę wychodźczą w krąg polskich interesów narodowych, musimy ustalić na jakich czynnikach politycznych, lub moralnych możemy się oprzeć na emigracji.

Stwierdzamy, że:

po pierwsze najistotniejszym węzłem łączącym wychodźtwo z krajem jest głębokie, choć czasami tylko podświadome przywiązanie do polskości i sentyment do kraju, a choćby tylko do stron rodzinnych;

po drugie — wychodźtwo składa się z jednolitej klasy społecznej o stosunkowo niskim poziomie kulturalnym, lecz posiadającej wybitne wartości życiowe i tym tylko wartościom, zawdzięczające swe przetrwanie i rozwój;

po trzecie — ruch emigracyjny jest zjawiskiem ekonomicznem i wychodźtwo poszukuje przedewszystkiem rozwiązania swych potrzeb gospodarczych;

po czwarte — masa wychodźcza, mimo początkowych tendencyj powrotu do kraju, pozostaje zagranicą i musi żyć w miejscowym społeczeństwie.

Stwierdziwszy powyższe przesłanki dochodzimy do przekonania, że jakakolwiek praca twórcza w zakresie rozwiązania zagadnienia Polaków zagranicą musi zacząć się od zaczepienia o uczuciowe czynniki: jak dążność do zachowania polskości i pielęgnowania tradycji rodzimej, oraz pęd do współżycia społecznego z rodakami w postaci organizacyj kulturalnych. Następnie można pójść w kierunku przekształcenia społecznego masy wychodźczej, poprawy jej sytuacji gospodarczej, a wreszcie zajęcia jasnego stanowiska wobec konsekwencyj, wynikających ze współżycia wychodźtwa z miejscowem społeczeństwem.

Organizacja wychodźtwa.

Wychodźcy, wyjeżdżający z kraju, wynieśli z sobą żywe przywiązanie do tradycyj swych stron rodzinnych; na tle pielęgnowania tradycji i poszukiwania oparcia o środowisko rodaków, pozatem pod wpływem wzorów miejscowego życia organizacyjnego utworzyli niezwykle wielką ilość związków i stowarzyszeń, często bez treści, lecz zawsze z głębokiem przekonaniem o potrzebie skupienia się i zachowania obranych przez siebie form organizacyjnych.

Związki nie posiadały przeważnie zwartych konstrukcyj obliczonych na cały teren; z biegiem czasu dopiero wyłaniały się na niektórych terenach organizacje o celach centralizacyjnych, nie obejmowały jednak nigdy całego środowiska polskiego. Dopiero od lat mniej więcej pięciu, z inicjatywy Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, datuje się akcja skupie-

nia w centralnych organizacjach terenowych. Akcję przeprowadza się w dwóch kierunkach: konsolidacji opinji Polonji zagranicznej w sensie pozytywnego ustosunkowania się do Macierzy, oraz technicznej organizacji. Akcja konsolidacyjna, jak można już stwierdzić, została naogół ukończona z pomyślnym rezultatem. Obecnie odbywają się na wielką skalę przygotowania do II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, który odbędzie się w sierpniu 1934 r. Na Zjeździe tym nastąpi przekształcenie Rady Organizacyjnej - reprezentacji rodaków z Obczyzny na Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Pracami w tym zakresie zajmuje się Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą i powstały z jej inicjatywy Komitet II-go Zjazdu Pol. z Zagranicy. Równocześnie ze Zjazdem odbędą się Wielkie Igrzyska Sportowe Młodzieży Polskiej z Zagranicy, Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy oraz szereg innych imprez.

Szkolnictwo polskie.

Zadaniem szkolnictwa polskiego zagranicą jest obrona młodzieży przed wynarodowieniem, utrzymywanie jej w stałej ideowej łączności z Polską i danie jej koniecznego zasobu wiedzy o kraju ojczystym. Zagraniczne szkolnictwo polskie z natury rzeczy nie może się całkowicie upodabniać do szkolnictwa w kraju. Ideał wychowania narodowego: szkoła całkowicie polska — byłby częstokroć niecelowy. Zagraniczna młodzież polska wychowuje się i uczy po to, aby pracować i żyć wśród społeczeństwa miejscowego, zatem ze szkoły swej musi wynieść takie wykształcenie, aby dało ono jej możność pracy na miejscu. Stąd też dążeniem przeważnej ilości środowisk polskich jest możliwie najszersze uwzględnienie języka kraju zamieszkania.

Jednolitego systemu szkolnego i systemu nauczania polskiego zagranicą właściwie dotychczas niema. Typy szkół powstają raczej przypadkowo. Zależnie od przejściowych często potrzeb danego środowiska mamy szkoły całkowicie polskie, szkoły z godzinami w języku polskim, a wreszcie tylko pozaszkolne kursy języka polskiego i przedmiotów polskich.

Wypracowanie jednolitej o ile możności doktryny wychowania narodowego wziął na siebie, w ostatnich czasach utworzony „**Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej Zagranicą**” przy Radzie Organizacyjnej.

Wychowanie pozaszkolne

Daleko ważniejszą niż w kraju jest zagranicą kwestja wychowania i oświaty pozaszkolnej. Organizowanie młodzieży przedszkolnej i w okresie po ukończeniu szkoły, a przed dojrzałością — to kwestja obrony młodzieży przed najniebez-

piecznięjszą możliwością wynarodowienia przez ulicę. Dlatego też zagranicą każda komórka pracy harcerskiej czy sportowej musi być przez każdego Polaka traktowana z całą powagą i z pełnem zrozumieniem. W tem też znaczeniu sport wychodźczy staje się składową częścią wychowania narodowego, tem ważniejszą, że przez swe właściwości atrakcyjne daje możność skupienia jaknajszerszych mas młodzieży. W wychowaniu pozaszkolnem młodzieży polskiej zagranicą zasadniczą rolę odgrywają: świetlice, zespoły teatralne, śpiewacze, muzyczne i t. d., w których młodzież ta pracuje.

Młodzież uniwersytecka.

Racjonalne ujęcie kwestji polskiej młodzieży akademickiej zagranicą, to najszybsze zaradzenie zasadniczemu brakowi: brakowi inteligenckich jednostek kierowniczych wśród wychodźtwa i mniejszości polskiej.

Podobnie jak w zakresie szkolnictwa powszechnego i średniego, musi się tu wyjść z zasady, że przygotowanie inteligencji do roli kierowniczej winno poprzedzać szkolenie jej na miejscu przyszłego działania. Bowiem oderwanie ich od środowiska pracy przez całkowite kształcenie w Macierzy, stwarza jednostki nieumiejące później podołać swojemu zadaniu, nieznające środowiska i nierozumiejące jego potrzeb.

Pozatem świadectwa polskie nie dają przeważnie tych uprawnień, co świadectwa kraju zamieszkania, zatem młodzież po ukończeniu studjów w kraju macierzystym, nie powraca zazwyczaj do środowisk zagranicą. Cały więc wysiłek, zmierzający do zasilenia terenów wychodźczych w inteligencję, idzie na marne.

Natomiast szkolenie w środowisku obcem, dając z jednej strony prawa zawodowe, oraz ścisłą łączność z terenem, odrywa jednostkę tego typu od źródeł kultury polskiej, niejako asymilując ją na rzecz kultury obcej. Tego rodzaju ukształtowanie inteligencji chybia również celu, albowiem odbiera jej zdecydowanie cechę polskiej pionierskości kulturalnej.

Powyższe przesłanki znajdują uzasadnienie w dotychczasowem doświadczeniu i zostały sprecyzowane, jako wytyczna szkoleniowa w programie Komitetu Wychowania Narodowego przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w zasadzie, że **wykształcenie Polaków winno odbywać się w zagranicznych uczelniach, natomiast w Polsce następować musi tylko sui generis dokształcenie w sensie zapoznania jej z kulturą polską, oraz z jej zadaniami kierowniczo - pionierskiemi, na osobno zorganizowanych dla Polaków zagranicznych kursach w Polsce.**

Dokształcenie młodzieży akademickiej nie wyczerpuje jednak kwestji wychowania młodzieży. Poprzedzać je musi

organizacja Polaków zagranicznych podczas ich studjów na uniwersytetach mniejscowych. Zapoczątkowana w ostatnich latach akcja, powiedzmy popularnie, wyławiania Polaków po obcych uczelniach, dała już poważne rezultaty na różnych terenach wychodźczych.

Organizacja gospodarcza.

Ruch wychodźczy powstał na tle ekonomicznem i poszukuje przedewszystkiem zaspokojenia swych potrzeb materjalnych. Mniejszości polskie, z natury rzeczy odsunięte od stanowisk i wpływów politycznych, znajdują swą siłę przedewszystkiem w silnej organizacji ekonomicznej i indywidualnej niezależności, którą daje jedynie osobista dobra sytuacja materjalna.

Przez organizacje gospodarczą rozumie się skupienie Polaków zagranicznych na platformie ich interesów zawodowo - robotniczych, interesów ekonomiczno - produkcyjnych i konsumpcyjnych i wreszcie wykorzystanie środowisk wychodźczych dla zbytu towarów polskich.

Konieczność neutralizowania wynaradawiających wpływów miejscowych związków robotniczych i dawania robotnikom polskim możności łączenia się w polskich organizacjach każe pamiętać o tem, że polska organizacja zawodowa musi dawać naszym robotnikom taką samą obronę interesów, jak i analogiczna miejscowa. Inaczej robotnik, pozostając nawet w polskich stowarzyszeniach kulturalnych, musi równocześnie szukać zaspokojenia swych spraw życiowych w obconarodowych związkach zawodowych.

Równolegle ze sprawami zawodowo-robotniczemi, pojawia się zawsze w skupieniach wychodźczych kwestja przeklasowania, powstawania nowych kategoryj zawodowych. Dla obsługi środowiska polskiego zjawiają się (rekrutujący się przeważnie z robotników) drobni sklepikarze i rzemieślnicy. Pojawia się klasa społeczna, która jest klasyczną podbudową przyszłej inteligencji wychodźczej; już ich synowie i córki pójdą do szkół średnich i wyższych, zaczną zajmować stanowiska księży, nauczycieli, adwokatów i lekarzy. W ten sposób sprawa sytuacji drobnomieszczaństwa wychodźczego stała się kwestją ulepszania struktury społecznej Polaków zagranicznych. Społeczeństwo rodzime przeszło ten proces na przestrzeni paru wieków. Polacy zagraniczni przechodzą go od lat pięćdziesięciu. Jeżeli chce się platformę ekspansji polskiej przedłużyć na tereny zajęte przez mniejszości i wychodźtwo, to nie można poprzestać na obserwowaniu powolnego rozwoju przemian społecznych, lecz należy je przyśpieszyć. Przyśpieszyć przez zaszczepianie wśród

Polaków zagranicznych tych form życia społeczno - ekonomicznego, które w Polsce walnie przyczyniło się do okrzepnięcia drobnomieszczaństwa kupieckiego i przemysłowego oraz średniej własności rolnej, jak: spółdzielcze hurtownie zakupu i zbytu, samopomocowe organizacje kupieckie, instytucje kredytowe dla rękodzielników, kółka rolnicze i t. p.

Dopiero po wykonaniu tej pracy organizacyjnej, będzie można mówić o ukoronowaniu dzieła rozwiązania problemu Polaków zagranicą, t. j. włączenia ich do programu gospodarczej ekspansji polskiej.

Stosunek wychodźtwa do społeczeństwa miejscowego. Naturalizacja.

Na przestrzeni całej historji polskich ruchów emigracyjnych stwierdziliśmy, że wychodźtwo w zasadzie pozostaje w kraju emigracji. Z objawem tym łączy się bezpośrednia konsekwencja: kwestja urządzenia się wychodźtwa wśród miejscowego społeczeństwa i stosunku do państwa pobytu. Kwestja ta jest bezsprzecznie źródłem wielu rozterek w duszy wychodźtwa; życie przesądza ją na rzecz zrywania prawnopaństwowych węzłów z Macierzą i wnikania do organizmu miejscowego. W praktyce kwestja stosunku do miejscowego państwa wyraża się w formie zagadnienia naturalizacji (przyjmowanie obywatelstwa miejscowego). Wszelka kontrakcja przeciwko naturalizacji byłaby o tyle bezcelowa, że Polak zagraniczny, wybierając między sentymentem do kraju, a kwestją egzystencji, musi wybrać tę ostatnią, a ewentualne nieprzychylne ustosunkowanie się do tego czynników polskich, musiało tylko przyśpieszyć rozbrat wychodźtwa z polskością.

Masowa naturalizacja wychodźtwa niezorganizowanego, słabo skonstruowanego pod względem społecznym, niezwiązanego z krajem węzłami gospodarczemi, nieposiadającego dumy plemiennej — jest bezprzecznie stratą. Lecz jeżeli obecnie dajemy wychodźtwu godność narodową, jeżeli obecnie Polska stanowi dla Polaka przedmiot dumy, jeżeli Polak zagraniczny pozostaje związany ze środowiskiem polskiem mnóstwem węzłów zawodowych i towarzyskich — to możemy być pewni, że nawet ze zmienionem obywatelstwem pozostanie on rodakiem, czułym na każdy objaw życia społeczeństwa rodzimego.

Akcja opieki szkół krajowych nad szkołami polskiemi zagranicą.

W ostatnim czasie zapoczątkowano akcję, dającą młodzieży możność czynnego udziału w rozwiązywaniu zagadnienia Polaków Zagranicą.

W ramach Komitetu Wychowania Narodowego wyłonio-

no podsekcję opieki szkół krajowych nad szkołami polskiemi zagranicą dla zorganizowania wśród młodzieży szkolnej akcji mającej na celu:

a) wymianę korespondencji pomiędzy szkołami i młodzieżą i wzajemne komunikowanie sobie zdarzeń z życia szkół i młodzieży;
b) wymianę fotografji, albumów, pocztówek, znaczków i charakterystycznych wytworów miejscowej sztuki ludowej;
c) zbiórkę książek na rzecz młodzieży zagranicznej;
d) urządzanie w szkołach krajowych odczytów i pogadanek na tematy, związane z życiem Polaków zagranicą, emigracji i ekspansji polskiej, jakoteż krajów i okolic, w których znajdują się szkoły, będące przedmiotem opieki;
e) przedstawienia amatorskie i t. p. imprezy w szkołach krajowych na rzecz szkół zagranicznych;
f) rozpisywanie przez szkoły, lub klasy szkół krajowych konkursów dla uczniów szkół, lub klas zagranicznych na oznaczony temat propagandowy;
g) uzupełnianie pomocy szkolnych szkół zagranicznych;
h) wzajemne odwiedzanie się wycieczek szkolnych, jakoteż przyjmowanie na okres wakacyjny przez szkoły lub rodziny uczniów odnośnych szkół, uczniów szkół zagranicznych, względnie krajowych;
i) przesyłanie pism szkolnych i wciąganie młodzieży z zagranicy do współpracy w ich redagowaniu.

Centralą, ogniskującą poczynania szkół, jest **Sekcja Szkolna** (Podsekcja Opieki) **Komitetu Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy, przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy,** Warszawa ul. Mazowiecka 1.

Młodzież a zagadnienie Polaków Zagranicą.

Młodzież, stając w szeregach pracy państwowej pamięta, że Polska nie kończy się na słupach granicznych, wie, że siła Państwa zależy od Jego miejsca w świecie, od Jego ekspansji, a najcenniejszym elementem tej ekspansji jest żywa siła narodu — Polak zagranicą. Wie przedewszystkiem, że za granicami przebywają setki tysięcy takiej samej młodzieży, pragnącej pracować dla Macierzy, świadomej, że od niej ma się zacząć nowa era, dla Polaków zagranicą, by młodzież mająca szczęście wychowywania się w kraju, uważała ją za swych braci i za swe siostry.

Młodzież zapoznaje się z życiem Polaków Zagranicą, bierze żywy udział i daje inicjatywę w akcji pomocy szkół krajowych dla polskich szkół zagranicznych, pamięta, że w naj-

bliższej przyszłości może sama zająć miejsce w ekspansji zagranicznej, zająć odpowiednie stanowiska wśród Polaków zagranicą.

Światowe Imperjum Brytyjskie zbudowali chłopcy, którym ciasno było w domu rodzicielskim. Wbrew wszelkim rozsądnym obliczeniom zdobywali nowe ziemie, znosili Anglji nowe bogactwa.

Nasze okno na świat — Gdynia czeka na przyszłych pionierów polskości na dalekich szlakach.

I jeżeli kto mądrze wzruszy ramionami na Wasze plany — pamiętajcie, że ktoś bardzo mądry — Marszałek Piłsudski powiedział:

„Nie wierz tym, którzy ci mówią, że głową muru nie przebijesz!"

Od młodych, zapalnych głów już niejeden mur runął.

II Zjazd Polaków z Zagranicy i Światowy Związek Polaków.

Polonja zagraniczna przez długie lata była rozbita organizacyjnie. Już Mickiewicz skarżył się na wstępie do „Pana Tadeusza" na małostkowe swary rozrywające jedność naszej emigracji. Wprawdzie w momentach wyjątkowo ważnych, np. w czasie wojny światowej, rodacy z Obczyzny zdobywali się na solidarność i składali na ołtarzu sprawy narodowej, zarówno swoją krew serdeczną jak i krwawo zarobione funty, franki, milrejsy czy dolary, mimo to jednak — w chwili, gdy przełomowe momenty mijały — bezzwłocznie wracali do poprzedniego katastrofalnego rozbicia.

Ten stan rzeczy był może złem koniecznem w czasach, kiedy Polska była w niewoli i nie mogła w sposób jednolity i ściśle określony oddziaływać na ośmiomiljonową masę Polonji Zagranicznej. Po wojnie, z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego, czas już było zerwać z dotychczasowym bezładem i rozbiciem. W lipcu roku 1929 grono działaczy na terenach Polonji Zagranicznej i „„Starego Kraju", pragnących wzmocnić nasz Naród wewnętrznie, zorganizowało I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy. Praktycznym rezultatem tego Zjazdu, który wstrząsnął mocno całą Polonją Zagraniczną, było stworzenie **Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy**, pierwszej naczelnej reprezentacji rodaków z Obczyzny, wyłonionej nie przez „Stary Kraj", lecz przez samą Polonję Zagraniczną.

I-szemu Zjazdowi przesłał następujące życzenia Marszałek Polski Józef Piłsudski:

„Pierwszemu Zjazdowi Polaków z Zagranicy, zwołanemu w stolicy wolnej, odrodzonej Polski, przesyłam z głębi serca płynące życzenia owocnej pracy nad zrealizowaniem

idei zjednoczenia naszych rodaków na obczyźnie w jedną organizacyjną całość dla dobra potęgi państwowej Polski i sławy imienia polskiego"

Życzenia Wodza Narodu Polskiego zostały urzeczywistnione. W ciągu blisko pięcioletniego swego istnienia Rada Organizacyjna posunęła tak znacznie naprzód akcję konsolidacyjną na terenach emigracyjnych i przygranicznych, że można już było pomyśleć o przekształceniu Rady na jednostkę wyższego rzędu — **Światowy Związek Polaków.**

W ciągu ostatniego roku grono wybitnych działaczy społecznych opracowało projekt statutu przyszłego Światowego Związku, obecnie projekt ten jest omawiany przez całą Polonję Zagraniczną.

W dniach 5 — 12 sierpnia r. b. odbędzie się II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy, na który przybędą delegaci kilkudziesięciu terenów emigracyjnych i przygranicznych. Na Zjeździe tym — jesteśmy pewni — nastąpi przemianowanie Rady Organizacyjnej na Światowy Związek Polaków.

Równocześnie ze Zjazdem urządzone zostaną Wielkie Igrzyska Młodzieży Polskiej z Zagranicy oraz odbędzie się Zlot Młodzieży naszej z Obczyzny, na którym radzić ona będzie nad wykorzystaniem swej energji i swego zapału dla dobra sprawy narodowej.

Okres chaosu i rozbicia skończył się już bezpowrotnie na terenach Polonji Zagranicznej. Zarysowują się już coraz wyraźniej kontury światowej organizacji naszych rodaków zagranicznych. Dawny, upośledzony przez los i ludzi, gnębiony swarami wewnętrznemi emigrant, zaczyna należeć do przeszłości. Patrzeć tylko a osiem miljonów Polaków z Obczyzny — stanie się jednem ciałem i jedną myślą.

Zwycięski postęp idei konsolidacyjnej pozwala nam rokować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Okazało się, że czasy dawnego bezładu naszego minęły na zawsze nietylko w Macierzy, kierowanej przez mocny i sprawiedliwy rząd, ale i na Obczyźnie. Naród Polski to naprawdę Wielka Rzecz.

A więc, młodzieży — śmiało patrz naprzód. Naród twój — to już nie słabe i uciśnione plemię, narażone na ataki i zniewagi obcych, ale lud wielki i potężny, zmierzający do jasnych, ściśle określonych celów i potrafiący je realizować z żelazną konsekwencją. Marzenia twoje o poszerzeniu Polski przez wciągnięcie do współpracy ogólnonarodowej całej Polonji Zagranicznej jest bliskie urzeczywistnienia. Ten z was kogo losy poniosą na dalekie szlaki świata, nie będzie już dźwigał na swoich barkach jarzma rozpaczliwego osamotnienia. Za plecami swojemi czuł będzie wielki, silny, skonsolidowany Naród Polski, tak samo zwarty i jednomyślny w Macierzy jak i na wszystkich krańcach globu.

INSTYTUCJE

w których można uzyskać pomoc instrukcyjną w badaniu zagadnienia Polaków Zagranicą .

1. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy — Warszawa, Mazowiecka 1,
2. Liga Morska i Kolonjalna — Miejscowe Koła i Oddziały.

PISMA

zajmujące się zagadnieniem Polaków Zagranicą.

Polacy Zagranicą — miesięcznik, organ Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Morze — miesięcznik, organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wieści z Polski — organ Stow. Opieka Polska Polska nad Rodakami na Obczyźnie.

Polacy w całym świecie — wydawnictwo prywatne.

LITERATURA

1. Wychodźtwo polskie w poszczególnych krajach — M. S. Z. Warszawa 1926 r.
2. Dr. A. Zarychta — Emigracja polska 1918 — 1931 i jej znaczenie dla Państwa — Warszawa, 1934 r.
3. Okołowicz J. — Wychodźtwo i osadnictwo polskie przed wojną światową. — Warszawa, 1920 r.

Francja.

1. Rozwadowski: — Emigracja Polska we Francji — Lille 1927 r.
2. Ludkiewicz: — Warunki emigracji rolnej do Francji — Warszawa, 1929 r.

Niemcy.

1. Srokowski: — Prusy Wschodnie.
2. Prusy Wschodnie — Wydawnictwo Zbiorowe Związku Obrony Kresów Zachodnich.
3. „Strażnica Zachodnia".

Czechosłowacja.

1. W. Wojnar — Dowody polskości Śląska Cieszyńskiego.

Jugosławja.

1. Lubaczewski — Osadnictwo polskie w Bośni.

Łotwa.

1. Jerzy Różycki — Polacy na Łotwie.

Litwa.

1. Wł. Wielhorski — Byt ludności polskiej w państwie Litewskiem. — Wilno 1925.
2. Lenkutis — Ludność polska na Litwie — Odbitka w miesięczniku „Polacy Zagranicą“ — Warszawa 1931.

Ameryka Południowa.

1. Włodek Józef — Argentyna i Emigracja.
2. Chrostowski Tadeusz — Parana. Wspomnienie z podróży Poznań 1922.
3. Głuchowski K. — Wśród pionierów polskich na antypodach. — Warszawa, 1921.
4. Pawłowicz Bohdan — Pionierzy (powieść).
5. Kpt. Mieczysław B. Lepecki — Wiadomości o Republice Chile i o Polakach w niej zamieszkałych.
   „ „ „ — Matto Grosso Warszawa 1927.
   „ „ „ — Co to jest Paragwaj? Warszawa 1927.
   „ „ „ — Oceanem, rzeką, lądem. Warszawa, 1929.
   „ „ „ — W sercu czerwonego lądu.
   „ „ — Szlakiem zdobywców i korsarzy.
6. M. Fularski — Argentyna, Paragwaj, Boliwja.
   „ Polskie kolonje rolnicze w Argentynie.
7. A. Zarychta — Wśród polskich conquistadorów.
8. Bohdan Teofil Lepecki — Podróż Prezesa Rady Organizacyjnej do Ameryki Południowej, Warszawa 1933.

Stany Zjednoczone Ameryki.

1. Ks. Wacław Kruszka — Historja polska w Ameryce. Chicago.
2. Stanisław Osada — Historja Związku Narodowego Polskiego. Chicago 1905
3. Ludwik Włodek — Na ziemi Waszyngtona. Warszawa 1910.
4. Zdzisław Dębicki — Za Atlantykiem — Warszawa 1922.
5. Dr. Mieczysław Szawlewski — Wychodźtwo polskie w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej — Warszawa 1924.
6. Polacy wśród pionierów Ameryki (Szkice historyczne). Chicago 1930.

Kanada.

1. Roman Mazurkiewicz — Polskie Wychodźtwo i Osadnictwo w Kanadzie — Warszawa 1928.

Daleki Wschód.

1. Polacy na Dalekim Wschodzie — Harbin 1928.

KONIEC.